Nr. 3. Piątek, 4 Stycznia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., począ 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego** 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 — K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3 — K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **3 K — h.**, drudzy **1 K. „Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

...zęść urzędowa.

...go Ces. i Król. Apostolska Mość ra... ...ajmiłościwiej nadać złoty krzyż ...sługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu komisarzowi po...icyi w dyrekcyi policyi we Lwowie Marya...nowi Kleeborn-Girtlerowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, agentowi policyjnemu w dyrekcyi policyi w Krakowie Józefowi Pilchowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu ...aleczności, w uznaniu znakomitej słu...by w specyalnem użyciu, komisarzowi po...iatowemu w Galicyi Zbigniewowi Józef...zykowi.

... Ces. i Król. Apostolska Mość ra... ...miłościwiej nadać złoty krzyż ...gi z koroną na wstędze meda...u waleczności z mieczami, w uzna...iu mężnego zachowania się oraz znakomitych ofiarnych czynów w pomocniczej służbie ...itarnej w wojnie, ochotniczej pielęgniarce ... Pietruszewicz; złoty krzyż ...gi z koroną na wstędze me...u waleczności, w uznaniu znako...tej służby w specyalnem użyciu koncypi...cie Rządu krajowego Stanisławowi Brat...skiemu w politycznej Administra... ...a Bukowinie; w uznaniu znakomitych ...rnych czynów w służbie sanitarnej w wojnie, lekarzowi powiatowemu dr. Wiktorowi Giełczyńskiemu w Przemyślanach i lekarzowi miejskjemu dr. Oskarowi Hoffnerowi w Drohobyczu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, agentom policyjnym w dyrekcyi policyi w Krakowie Józefowi Grępkowskiemu, Michałowi Kalmanowi, Janowi Naleśnikowi, Wincentemu Przepiórze, Teodorowi Symbratowiczowi i Michałowi Szumowi; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej w wojnie, pielęgniarce chorych Klementynie Dziembaj.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 grudnia ub. r. najmiłościwiej zamianować radcę Namiestnictwa Macieja z Wroćmirowej-Biesiadeckiego radcą Dworu w etacie państwowej Administracyi w Galicyi.

P. Minister skarbu na podstawie Najwyższego upoważnienia nadał następującym osobom stanu wojskowego armii w polu, za ich w czasie wojny światowej rozwijaną w interesie poparcia sukcesu pożyczek wojennych wybitnie patryotyczną działalność, dekrety uznania: rotmistrzowi Zygmuntowi Jana-Manowardzie w komendzie obwodowej w Miechowie, ochotnikowi wojennemu Emilowi Meleckiemu w komendzie rejonowej 1, kapitanowi prowadzącemu rachunki Hermanowi Mieniewskiemu w 6 pułku piechoty, porucznikowi oficerowi prowiantowemu Kazimierzowi Niewiadomskiemu w 5 pułku dział polowych, podporucznikowi Józefowi Nowotnemu w etapowej komendzie powiatowej w Żydaczowie, porucznikowi dr. Józefowi Piotrowskiemu w związkowym szpitalu rezerwowym Czerwonego Krzyża, porucznikowi pospolitego ruszenia Ottonowi Piskowi w Centrali obrotu towarami w Krakowie, rezerwowemu podporucznikowi Henrykowi Reichmannowi w komendzie obwodowej w Wierzbniku, porucznikowi Franciszkowi Renowiczowi w domu ozdrowieńców w Reichenau, porucznikowi pospolitego ruszenia Béli Samogyi'emu w Centrali obrotu towarami w Krakowie, porucznikowi Józofowi Schickowi w etapowym batalionie pospolitego ruszenia nr. 213 w Zamościu, rezerwowemu porucznikowi Leopoldowi Schönfeldowi w 33 pułku strzelców, batalion uzupełniający Kraków, wojskowemu radcy rachunkowemu Dawidowi Schrenzelowi w komendzie obwodowej w Olkuszu, porucznikowi Karolowi Schusserowi w batalionie uzupełniającym pospolitego ruszenia nr. 243 Zamość, porucznikowi pospolitego ruszenia dr. Wacławowi Sladekowi w komendzie obwodowej w Olkuszu, porucznikowi Ottonowi Spänglerowi w oddziale ruchu I., Strzemieszyce, rezerwowemu porucznikowi Ernestowi Steindlerowi w komendzie obwodowej w Zamościu, rezerwowemu porucznikowi Maksymilianowi Springerowi w komendzie obwodowej w Pinczowie. porucznikowi w ewidencyi dr. Stanisławowi Szulejowi w komendzie dworca kolejowego w Dęblinie, podporucznikowi prowadzącemu rachunki Michałowi Taffetowi w szpitalu rezerwowym Lwów III i rezerwowemu porucznikowi Władysławowi Wysockiemu w Centrali obrotu towarami w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 stycznia 1918.

Ministerstwo opieki społecznej.

Sobotnia *Wiener Zeitung* opublikowała zakres działania nowego Ministerstwa, powołanego do życia przez Najj. Pana ze względu na ogromny wzrost zadań społecznych podczas wojny.

Program tego zakresu działania przytaczamy w najważniejszych punktach:

Opieka nad młodzieżą.

Sprawa ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą. Opieka nad matkami i niemowlętami pod względem społecznym i prawnym (zdrowotną opieką zajmuje się Ministerstwo zdrowia ludowego), sprawy dzieci oddanych na wychowanie, pielęgnowanie sierót, ogródki, gniazda i przytuliska dziecięce, porada co do wyboru zawodu dla młodzieży opuszczającej szkołę, troska o dobrobyt młodzieży zatrudnionej w przemyśle i t. p.;

wykonywanie wychowania opiekuńczego z wyjątkiem państwowych zakładów wychowawczych; dozór państwowy nad ochronkami dla dzieci osieroconych, zaniedbanych lub katowanych; zawodowe kształcenie personalu dla wszelkich tego rodzaju zakładów;

organizacya i popieranie samorzutnej działalności na polu ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą;

współdziałanie w sprawach opiekuństwa zawodowego, tudzież przy ochronie dzieci nieślubnych;

współdziałanie w zasadniczych sprawach cielesnego kształcenia młodzieży i przygotowania jej na obrońców kraju („Heranbildung zur Wehrhaftigkeit).

...isław Wasylewski.

NA KONGRESIE WIEDEŃSKIM.

SZKICE.

VII.

Jaśnie oświecony romantyk.

(Ciąg dalszy).

...rzy całym ogromie naiwności, jaki nas ...a, nie można przecież nie uznać odwa... ...ginalności poety, który w epoce ckli... Boileau'owskich szablonów nie wahał ...erzyć w strunę tak wybitnie roman... ...ną i po raz pierwszy w literaturze pol... spróbował formy wizyi.

„Przybrałem ten lekki płód poezyi w ...tać dotąd nieznaną jeszcze w rodowitej ...zyi" pisał dlatego nieśmiało w przedmo... Dekoracye i tło, na których się pomysł ...robów rozwija, są istotnie jak na r. 1821, zastanawiające, chwilami użyłby ich z ochotą nawet późniejszy „rozczochrany romantyk". Owi czterej rycerze mają w sobie dużo jakiejś piastowskiej, twardej dostojności, jakiej im nigdy nie potrafił nadać koturn pseudoklasycznej tragedyi. W dumie drugiej romantyk odsłania się już w całej pełni. Stro...y, opisujące wizye Sieciecha przepyszne są ... swej naiwności. Bezradny, jak oddać w wierszu polskim rzeczy, których tyle spotykał u Niemców, próbuje Lubomirski nieśmiało ucieleśnić przywidzenia Sieciecha. Przy spowitem chmurami świetle księżyca, przy dreszcz budzącym krzyku puhacza każe chmurom nieść ogień, grzmotom warczeć, a chwiejącemu się zjawisku daje „tułub chmurzysty" zawój z obłoków, mgliste nogi, a że ten cały eteryczny kostium mało zwraca uwagę, więc każe mu przytem „boleśnie ryczeć"! Biedny, pierwszy polski romantyk!

Godzien jest także podkreślenia związek śmierci Kościuszki w Solurze z akcyą Grobów, jako pierwszy wybitny ślad romantycznego przeczucia w naszej poezyi. Nie dziw, że chcąc takie pomysły urzeczywistnić, musi Lubomirski w każdej niemal oktawie staczać walkę z językiem poetyckim swej epoki; z tej walki niezbyt często wychodzi zwycięzcą, nie zawsze zdoła się oprzeć pseudoklasycznemu frazesowi, który Groby przytłacza. Duma trzecia jest dlatego najsłabsza.

W opowiadaniu, które sam Zawisza snuje dalej o życiu Kościuszki, jego walce o wolność w Ameryce i powrocie do Polski, prysł nastrój i zbladł romantyczny koloryt. strof poprzednich. Czwarta „duma rycerska" jest poematem miłosnym. Poeta zapewniwszy czytelnika, że to tylko „poetyczne udanie" odtwarza scenę miłosną z życia Naczelnika. Zupełna zmiana dekoracyi. Oktawa, którą w dumie pierwszej i drugiej wstrząsały romantyczne przeczucia, która w dumie trzeciej wysilała się, by odtworzyć szczęk amerykańskiej broni walczącej o wolność, teraz śpiewa czule chwałę Erosa, nie gardząc pseudoklasycznymi szablonami. Koń Naczelnika, ten sam, któremu Kościuszkowska legenda kazała później przystawać przed każdym żebrakiem w Solurze, nosi go teraz przez wołyńskie niwy; idąc za głosem serca swego pana, zbacza z drogi i wiedzie go w jakiś uroczy zakątek nad Ikwą, do poddubieńskich ogrodów Zniesienia, gdzie w Zamku mieszka ukochana Zofia. Zapada rozkoszny upajający wieczór letni. Towarzysz Waszyngtona przemienił się więc w rozśpiewanego miłośnie trubadura, który śpieszy do ukochanej. A że jest świadom ducha czasu i wie, że sielankowa miłość rozpalić się może tylko w „cichej solitudzie" ogrodowej altanki, przy dźwięku gitary, nie szuka Zofii na pokojach, lecz zdąża do ogrodu. „Obszedł chłodniki, kręte przebiegł szlaki", wreszcie w „kruchej łodzi" płynie do wysepki na stawie, gdzie „miłość chytrych nie lęka się szpiegów", gdzie się „zieleni kępa Natchnienia".

Chłodnik przybytkiem, ona bóstwem cnoty
W pierwszym się jemu wydały zapale,
Podobne ścianom kwitły żywe płoty,
Dęby, jak słupy stały tam wspaniale,
Podając sobie zielone ramiona,
Strzechę plecioną tworzyły sklepienie,
Lśniła się w koło przestrzeń oświecona
Przez nocnych świateł srebrzyste promienie...

Na darniowej ławeczce siedzi Zofia, wzdycha, trącając o struny gitary. Kościuszko

Oczy w zjawieniu zatopił tej nocy.
Nagła na chwilę radość i zdumienie
Duszę od zmysłów uwalniając mocy,
Ruch mu odjęły, przytomność i tchnienie.

Jeżeli się zważy jak ryzykowną jest sytuacya, przedstawiająca Kościuszkę jako sentymentalnego kochanka, (bo każde słowo zadużo może tu być tym krokiem, który dzieli sublime od ridicule), to trzeba przyznać, że Lubomirski jest tu wcale subtelny, Czasem uda mu się akord o Mickiewiczowskiej harmonii:

Szczęściem ich było spoglądać na siebie,
Pociechą — liczyć przeszłe męki łkania,
Przysięgą — ślubem złączyć duszę w niebie,
Żalem znów — myśleć o chwili rozstania.

Różanopalca Eos przerywa sielankę. Rozmarzony kochanek odjeżdża. Zofia, znająca dobrze obowiązki pseudoklasycznej Laury, obdarza klęczącego: daje mu „wyszyty srebrem przepas" i złoty pierścień z godłem: „w cnocie szukaj chluby".

Lecz tu Zawisza opowiadanie przerwał, bo rozjęczały się na nowo dzwony, a ponury śpiew orszaku pogrzebowego ozwał się głośnem memento w podziemiu. Poeta, zupełnie świadom siły kontrastu, przywraca odrazu strofom następnym koloryt dumy pierwszej.

Burza, niezwykłą siłą szturmująca,
Gromem roznośne szczęki dzwonów głuszy,
Wicher gniewliwie podwoje roztrąca.
Ledwie Świątyni z posad nie wyruszy.
Silne dmą miechy w ołowiane flety
Ponure, drżące i przeciągłe tony,
Z niemi się łączy czuły głos kobiety,
Z kapłanów śpiewem i chóru złączony.

(Dokończenie nastąpi).

Opieka nad inwalidami i osobami pozostałemi po ofiarach wojny.

Sprawy inwalidów wojennych, zwłaszcza dodatkowa kuracya, wyszkolenie, porada co do zawodu, pośrednictwa w pracy i osiedlenie; opieka nad wdowami i sierotami po wojownikach i osobach wojskowych, zmarłych wskutek świadczeń wojennych; wykonywanie i rozwijanie odnośnych ustaw; organizowanie i popieranie samorzutnej działalności na polu opieki nad inwalidami i t. p.

Ubezpieczenie społeczne..

Prawie wszystkie sprawy należące do ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznem; reforma i rozwój tego ubezpieczenia: kształcenie odnośnych urzędników zawodowych.

Przemysłowe prawo robotnicze i opieka nad robotnikami.

Sprawy ustawodawcze i administracyjne, dotyczące uregulowania przemysłowych stosunków pracy, tudzież opieki nad funkcyonaryuszami i robotnikami w przedsiębiorstwach przemysłowych, z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych, kolei prywatnych, żeglugi i rybołowstwa morskiego, sprawy inspekcyi przemysłowej, wraz z zapobieganiem nieszczęśliwym wypadkom; ustawodawstwo i administracya pracy domowej i pracy dzieci.

Pośrednictwo w pracy, opieka nad bezrobotnymi i ochrona nad wychodźcami.

Odnośne sprawy ustawodawcze i administracya. W ochronie nad wychodźcami nowe Ministerstwo jest tylko współpracownikiem, rzecz ta należy do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawy mieszkaniowe.

Ustawodawstwo i administracya na polu spraw mieszkaniowych i opieki nad mieszkaniami, zawiadywanie funduszami na małe mieszkania, popieranie użytecznych publicznie związków budowlanych i czuwanie nad nimi; współdziałanie przy opiece mieszkaniowej w zakresie przedsiębiorstw państwowych; współdziałanie w ustawodawstwie podatkowem na cele opieki mieszkaniowej. Wkońcu współdziałanie we wszelkich ogólnych i zasadniczych sprawach społeczno-politycznych, należących do zakresu innych Ministerstw.

Każdy z powyżej wymienionych większych pięciu działów należy do osobnej akcyi. Ministrem opieki społecznej jest — jak wiadomo — dr. Mataja. Lokal nowego urzędu mieści się w dzielnicy I., Hoher Markt 5; tam też należy kierować odnośne podania i sprawozdania.

Dookoła pokoju.

Z Wiednia donosi *Biuro Tel. i Kor.*: P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udał się wczoraj rano do Brześcia Litewskiego, gdzie zostaną ponownie rozpoczęte rokowania z pełnomocnikami rządu rossyjskiego. W otoczeniu P. Ministra znajdują się szef sekcyi dr. Gratz, nadzwyczajny poseł i upełnomocniony Minister Mattaia i dr. Wiesner, radca legacyjny dr. Andrian i hr. Colloredo-Manfred, jakoteż sekretarz legacyjny hr. Csaky.

Z wojennej kwatery donoszą: Dla ułatwienia komunikacyi z Petersburgiem w czasie rokowań pokojowych utworzono bezpośrednie połączenie telegraficzne pomiędzy Brześciem Litewskim a Petersburgiem.

Wedle doniesień z Warszawy odbyła się tam onegdaj przepołudniem na placu Saskim wielka uroczystość wojskowa. Generał-gubernator Beseler odczytał rozkaz cesarski do armii i floty i wygłosił następnie przemowę, w której oświadczył, że „celem niemieckiej działalności wojskowej jest zawarcie honorowego i trwałego pokoju dla kraju, na którego ziemi stoimy". Generał gubernator Beseler zakończył swą mowę trzykrotnym okrzykiem na cześć Cesarza, sprzymierzeńców państwa niemieckiego i Regentów Królestwa Polskiego.

Dalej donoszą z Warszawy: Jak wiadomo, ze strony polskiej wyszła propozycya do rządu w Berlinie i Wiedniu o dopuszczenie delegatów polskich do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Na propozycyę tę nadeszła już odpowiedź w zasadzie przychylna, a to z Wiednia przychylna bez zastrzeżeń, z Berlina zaś odpowiedź warunkowa. Rząd Rzeszy niemieckiej wprawdzie zgodził się na udział Polaków w rokowaniach pokojowych, pod warunkiem jednak, że udział ten będzie zredukowany tylko do momentu, w których będzie dyskutowana kwestya polska i to tylko od wypadku do wypadku. Rząd polski ma przedłożyć *anticipando* memoryał, w którym ma być wyraźnie i stanowczo określone, w jakich kwestyach chce zabierać głos przez swego zastępcę.

Jednym z celów podróży premiera Kucharzewskiego do Wiednia jest między innemi i to, by przez Wiedeń postarać się o złagodzenie berlińskich warunków.

Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj na wspólnem posłuchaniu Kanclerza hr. Hertlinga, generałów Hindenburga i Ludendorffa oraz sekretarzy stanu RödERNA i Kühlmanna.

Według dzienników wieczornych odbędzie się po południu w pałacu Bellevue pod przewodnictwem Cesarza Wilhelma Rada koronna, która zajmie się wynikiem obrad w Brześciu Litewskim.

Według *Vossische Ztg.*, zbiera się dziś konferencya seniorów Reichstagu celem załatwienia sprawy zwołania plenum Reichstagu.

Zapatrywania, czy Reichstag, jak tego żądali socyalni demokraci w czasie obrad u sekretarza stanu dr. Kühlmanna, ma zostać natychmiast zwołany, są podzielone.

Ten sam dziennik dowiaduje się w sprawie wczorajszych obrad kierowników stronnictw u sekretarza stanu dr. Kühlmanna co następuje: Dyskusya, która nastąpiła po wywodzie sekretarza stanu była bardzo ożywiona, a stanowisko posłów wobec układów pokojowych w Brześciu Litewskim okazało się niejednolite. Bezwzględnie negatywne stanowisko zajęli tylko niezależni socyalni demokraci. Sekretarz stanu Kühlmann powiedział, że już dziś wieczorem znowu odjechać musi na dalsze układy a na posiedzeniu komisyi, które się zbierze jutro, udzieli wyjaśnień Kanclerz Rzeszy.

Do Brześcia Litewskiego przybyła wczoraj ukraińska deputacya celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

Do *Daily News* donoszą z Petersburga pod datą 27 grudnia: Odpowiedź państw centralnych na propozycyę pokojową maksymalistów zrobiła naogół korzystne wrażenie. *Dień*, organ żywiołów umiarkowanych, pisze: Jasne, kategoryczne zrezygnowanie ze wszystkich zdobyczy, poczynionych w czasie wojny i gotowość przywrócenia niezawisłości tym ludom, które ją straciły w czasie wojny, robią oświadczenie czwórprzymierza kulminacyjnym punktem w wojnie światowej. Trudno dziś powiedzieć, o ile pozycya bolszewików wzmocniła się przez to niemieckie oświadczenie, bezwątpienia jednak zostało ich stanowisko wzmocnione znacznie przez przyjęcie 10 przedstawicieli socyalnych rewolucyonistów do składu Rady komisarzy ludowych. Sądzą w Petersburgu, że jeżeli bolszewicy obecnie pozwolą na zebranie się konstytuanty, będą mieli za sobą całą Rossyę.

Na konferencyi angielskiej delegacyi robotniczej odbytej 28 grudnia w Londynie przy udziale 800 delegatów, reprezentujących 3 i ćwierć miliona robotników, wygłosił Henderson dłuższą mowę, w której wspomniał o manifestacyi socyalistycznej z dnia 14 lutego, która to manifestacya zastrzegła się przeciwko temu, aby obecna wojna obronna stała się wojną zdobywczą.

Hendeson mówił dalej, że wojna obecna musi być uważana za walkę między starym a nowym systemem rządowym w Niemczech. Dawne porozumienie nie może być zadowalające, gdyż obecnie musi przyjść do zupełnego zdyskredytowania militaryzmu i do utrwalenia wyższych pojęć narodowej i międzynarodowej odpowiedzialności. Tajna dyplomacya, obowiązek służby wojskowej i machinacye kapitalistyczne powinny być w przyszłości niemożliwe. Niezbędnym warunkiem planu ligii narodów jest odrzucenie wszelkiej formy bojkotu gospodarczego Niemiec po wojnie.

Mowca wskazał następnie na twierdzenie Carsona w jego mowie w Portsmouth, że Austro-Węgry i Turcya gotowe są zawrzeć pokój i zapytał, dlaczego rząd nie wszedł z tymi państwami a specyalnie z Turcyą w rokowania, jak to obecnie Niemcy uczyniły z Rossyą, lecz zamiast tego spowodował zajęcie Jerozolimy. Robotnicy żądają, by Niemcy uznały, że istnieje bezwarunkowo pewne minimum, które oni muszą przyjąć, z drugiej zaś strony nie powinni sojusznicy pozostawiać żadnej wątpliwości, że walka toczy się w dalszym ciągu nie o zdobycze. Robotnicy żądają stwierdzenia, o ile Niemcy są gotowi do przyjęcia ich programu pokojowego.

Sytuacya wojenna.

Jakikolwiek będzie przebieg i wynik rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. a wszystko uprawnia do jak najlepszych w tej mierze oczekiwań, — jedno jest pewne już nie od dzisiaj: do walk na froncie wschodnim nie przyjdzie. Tym sposobem znacznie ścieśnił się obszar wojny zarówno co do przestrzeni geograficznej, jak co do wewnętrznego swego układu. Niedorzeczne odgrażanie się Pichona i Lloyda Georgea, że wojna trwać ma aż do ostatecznego zwycięstwa ententy, zakrawa w świetle faktów na drwiny z powagi położenia, w jakiem znalazła się skoalizowana przez Anglię grupa mocarstw. Pichon i Lloyd George, jako gł[illegible]wni gerenci, a Sonnino i Wilson jako ich sekundanci przyjmują też na swe barki odpowiedzialność, za ostatnią, da Bóg, fazę n[illegible] szczęsnej tej rzezi ludów, wywoła[illegible] drapieżne instynkty czwórporozumie[illegible] dle ich przepowiedni rok 1918 ma do[illegible] dzić do pokonania przeciwnika na [illegible] zachodnim. Po militarnym upadku [illegible] jakoteż wszystkich drobnych państw, [illegible] zaciągnęły się do rydwanu koalicyi, enten[illegible] zmalała niemal do połowy i jest dzisiaj koalicyą czterech, mianowicie Anglii, Francyi, Włoch i Ameryki, przyczem ta ostatnia odgrywa rolę rezerwy. Ów blok zwalił się skałą na drogę pokoju, a ci, którzy go zwalili, twierdzą, że żadna moc go nie ruszy ani nie skruszy. Przeciwnicy pokoju do tego stopnia dają się uwodzić swej rozgorączkowanej fantazyi, że wróżą sobie napewno zwycięstwo.

Ta zaś ich nadzieja opiera się na jedności frontu i jedności woli dla dalszych operacyj. Tak przynajmniej formułują sw[illegible] zapatrywania. Wikłają się przytem w ogólnikach, zdając na rzeczywistość obowiązek podłożenia odpowiedniego tekstu pod tę muzykę przyszłości. Ale cóż powie rzeczywistość, jeśli oni nie potrafią sobie dać z ni[illegible] rady? Jednolitość woli pustym jest frazesem; wola bowiem o tyle ma znaczenie, ile manifestuje się w odpowiednich czynach Dziecko ma silną wolę dostania g[illegible] nieba, lecz gdy sięgnie po nią, p[illegible] się, że musi zrezygnować ze swej [illegible] A więc nad jednolitą wolą nieprzyja[illegible] żna w dzisiejszym stanie rzeczy s[illegible] przejść do porządku. A zdaje się, że i drugim punktem: hasłem jednolitego frontu, nie wywoła czwórporozumienie paniki w przeciwnym obozie. Znamy to hasło dobrze. [illegible] lat trzech przeszło na wszystkie możl[illegible] tony wykrzykuje entente owe dwa [illegible] magiczne, ale skutku żadnego z[illegible]d dzi. Konieczność jednolitego frontu uz[illegible] wszyscy po kolei nieprzyjacielscy wodzow[illegible] naczelni, ilu ich było — a było ich już sporo — nigdy zaś nie udało się słow[illegible] czyn zamienić. Widocznie tkwi coś [illegible]

17)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XIV.

(Ciąg dalszy).

Kapitan popadł w krótkie zamyślenie potem zaczął marmotać sam do siebie:

— Indywiduum, które pozostawiło swoje kości tam, w gęstwinie, musiało mieć jakiś związek z tym statkiem, to pewne!... Należał do załogi, albo poszukiwał skarbów.... Mógł umrzeć z głodu.... z wypadku.... a może znalazł pieniądze i został zabity przez towarzyszy; ale nie!... Nie byliby pozostawili pasa ze złotem!

Kasper studyował kapitana; umysł tego człowieka zdawał się biedz za śladem, tak jak chart dąży za tropem zająca. Można było powiedzieć, że węszy pieniądze. Niektórzy spekulanci, których przeznaczeniem jest się wzbogacić, bywają obdarzeni tym węchem, który nigdy ich nie zawodzi.

Gdy tak Kasper przypatrywał się Sagesse'owi, iskierka zapału zagrzewać go zaczęła. Gdzież zresztą jest taki człowiek, któryby pozostał nieczuły na powab pieniędzy? Myśl o powrocie na wyspę wstrętem i lękiem przejęłaby go godzinę temu i oto już dusza jego drżała z uciechy w nadziei nowych przygód....

— Rzecz zdecydowana. Jadę z panem! — wyrzekł wreszcie z nagłym porywem, podobnie jak nurek rzuca się do wody.

— Zgoda! — odrzekł Sagesse.

I to było wszystko.

Dwaj mężczyźni opuścili ciemną kawiarnię i znaleźli się wkrótce na ulicy, w olśniewającem świetle. Idąc za radą Sagesse'a, Kasper kupił sobie dwa garnitury płócienne po dwadzieścia dwa franki, parę białych trzewików i kapelusz słomkowy, naśladujący panamę. Ubrawszy się w jeden garnitur i kazawszy sobie przysłać drugi na ulicę du Marne, według adresu danego przez Sagesse, wyszedł z magazynu, czując się nowym człowiekiem.

Dotychczas wysiadał na ląd tylko na to, aby w brudnem ubraniu pójść pić i palić fajkę w pokątnych oberzach. Nigdy jeszcze nie przechadzał się po ulicach pięknego miasta, wystrojony w nowe rzeczy od stóp do głowy; doznawał obecnie nad wyraz przyjemnego wrażenia, widząc się tak innym, niż zwykle. Ładna mulatka rzuciła mu w przechodzie zalotne spojrzenie i próżność jego mile została połechtaną.

Wstąpił do biura Towarzystwa transatlantyckiego, gdzie Sagesse go zaprowadził. Głosem pewnym uczynił zeznanie wobec dyrektora, podpisał wszystko co mówił, a potem, pewny siebie samego, pogardzając radami Sagesse'a, upomniał się o zapłatę, a nawet napomknął o odszkodowaniu...

Tym razem, Sagasse się omylił; dyrektor, na mocy swojej prywatnej władzy, a może dla tego, że nigdy jeszcze nie zdarzyło mu się widzieć palacza tak czysto ubranego, natychmiast zadość uczynił wymaganiom Kaspra, który bogatszy o jakich sto franków, opuścił biura towarzystwa.

Kasper czuł się jak upojony lekkiem powietrzem, którem oddychał pełnemi piersiami. Koloryt, światło, ruch, atmosfera wesoła, a jednak obezwładniająca, tego miasta, pobudzała jego południową naturę i podobna do błękitu oczu, których barwa utrwala się odzwierciedlona przez niebo, mieniący opal, który Opatrzność złożyła w jego mózgu, ożywiał się w obcowaniu z tą światłością. Owad znalazł sobie liść zupełnie podobny do tego, na którym obudził się do życia.

Kasper szedł i szedł, nie domyślając się, że idzie ku swemu przeznaczeniu, patrząc na magazyny, zadziwiające sklepisko bez szyb i szyldów, zaciemnione jaskinie zagłębiające się pod bramami domów, wydające woń kwiatów i owoców, zapachy czosnku, a w tych ciemnościach można było się domyśleć istnienia różnych towarów nagromadzonych i barwnych strojów kupujących.

Kasper przechodził przez mały skwer, w środku którego wesoło wyglądały rzuty tryskającej w górę fontanny, gdy ujrzał nagle przed sobą sylwetkę młodej dziewczyny, która nadchodziła w aureoli światła. Słusznego wzrostu, szczupła, mogła mieć zaledwie szesnaście lat; ruchy jej szybkie, mogły rywalizować z ruchami Atalanty. Była to widocznie roznosicielka, bo miała na głowie szeroki blat pokryty żółtą chustą. Ciężar byłby zmęczył mężczyznę, a to dziecko niosło go z taką łatwością jak piórko; nogi jej były bose, a pasiasta jej spodnica, podjęta w pasie, odkrywała prawie do kolan nogi jej, godne Dyany.

Zrodzona z owej tajemniczej rasy, która zmieszała krew swą z krwią Karaibów, młoda dziewczyna miała pierś owych starożytnych posągów, które słońce pozłociło swymi promieniami od dwóch tysięcy lat i których marmur, barwy miodu, zdaje się, jakby zachował na sobie jeden z jego promieni. Kruczo czarne włosy, zaledwie widać było z pod turbana, podtrzymującego blat na głowie. Gdy się zbliżała, poważna i szlachetna, nie poruszając głową, opalowe jej ocz[illegible] cały się w tę i tamtą stronę; prz[illegible] obok Kaspra, spojrzenia jej skrzyżo[illegible] odważnie ze wzrokiem marynarza.

Le Moco doznał olśniewającego w[illegible] nia. Skoro się obrócił, już mu zginęła w [illegible] mie, który zapełniał ulicę Victor Hugo. [illegible] bił krok, aby pójść za nią, lecz zatrzymał się nagle, jak gdyby granica jaka stanęła pomiędzy nimi.

Popatrzyli na siebie przez przeciąg jednej sekundy, lecz ta sekunda wystarczyła aby zespolić ich dusze i pozwolić im p[illegible] się w przyszłości. Coś tajemniczego [illegible] mknęło w oczach tej nieznajomej. „Na[illegible] jesteś! To ty!... Wychodzisz z Czasu wejść w moje życie!..."

Wyzwanie przeszło jasne i m[illegible] czne, z oczu młodej dziewczyny do oc[illegible] dzieńca...

Fontanna grała w słońcu, setki przechodziły przez plac; ale dla Ka[illegible] to już tylko tłum widm.

Dwie istoty ludzkie spotkały się [illegible] znały. Cud życia i miłości się spełnił. cud, stary jak świat, a wiecznie młody

Jednakże, nic nie obwieszczało cudu, lecz gdy Kasper stał nieruchomy trąc w tłum, który pochłonął młodą d[illegible] czynę, nagle, jak gdyby jakiś dzwonnik biański je obudził, brzmienie dzwonó[illegible] szyło powietrze

Był to dzwon katedralny, donośny i wesoły, który trzy razy na dzień dawał się słyszeć, zapełniając echo nutą poważną, srebrzystą, budząc głosy pagórków i wielkich szczytów, unosząc się w nieskończoność, po przez błękitne fale morza bez granic...

(Ciąg dalszy nastąpi).

istocie entente'y co staje na przeszkodzie doprowadzenia owej jednolitości do skutku, a jeśli w czasach, kiedy lepiej powodziło się czwórporozumieniu, niepodobna było wykrzesać takiej harmonii, to jak przypuszczać, że zawita ona obecnie, kiedy zewnętrzny nacisk wydarzeń stawia jej zaporę?

Zupełnie inne są warunki naturalne i cele walki mocarstw kontynentalnych, Włoch i Francyi, a na zupełnie innych danych opiera się Anglia i Ameryka. Pierwsza z tych dwu dwójek nic wprawdzie jeszcze nie zyskała w tej wojnie, jednakowoż straty poniosła już olbrzymie: doznała uszczuplenia terytoryów, mienia i krwi złożyła co niemiara na nieszczęsnym ołtarzu walki. Więc też kurczowo te oba kraje chwytają się ramion kusicielki nadziei, podszeptującej, że w końcu zwyciężą na swych frontach. Zamiast jednak iść oślep za tem mamidłem, powinnyby raczej wziąć pod rozwagę, że także utracić mogą wszystko.

Podobne niebezpieczeństwo nie grozi ani Anglii ani Ameryce. Wprawdzie Wielka Brytania musiała także we Flandryi nie poskąpić ofiar z żywotów ludzkich i miliardowych wartości, ale sprytem egoistycznym zdołała równocześnie wydusić z tej wojny niemałe dla siebie zyski. Chociażby nawet na terenie europejskim spotkać ją miało zupełne niepowodzenie, odbija sobie wyspiarskie mocarstwo te straty w Mezopotamii, Arabii, Palestynie, na wyspach Egejskich, w Afryce. A przytem i w Europie zapuściła wędkę i gdyby nic więcej tylko drogą porozumienia z Francyą, jawnie, czy też w sposób maskowany, silną stopą stanęła w Calais i Havre, jużby to warte było poniesionych ofiar.

A zgoła wyjątkowe stanowisko zajmuje Ameryka. Ta przyszła świece gasić przy okropnem nabożeństwie wojny. Przez czas długi trzymała się na uboczu, wyławiając złoto z całej Europy, a przedewszystkiem od przyszłych swych aliantów, gdy zaś złota miała już dosyć, oświadczyła, że również pragnie miecz wydobyć z pochwy. Czyni to jednak ostrożnie; wydobyła go zaledwie do połowy i czeka, żali świat nie ulęknie się jej groźnej miny — a ona, ostatnia przybywszy, pierwszy głos otrzyma w radzie, rozstrzygać mającej o przyszłym pokoju. Ryzykuje, jak dotąd, mało, — nic prawie, a ma nadzieję, palcami aliantów wydobyć sobie kasztany z ognistego pieca.

W takich okolicznościach hasło jednolitego frontu pozostaje nadal tęczową skazką, migotliwie rozrzucającą promienie dokoła, lecz nieuchwytną dla rąk, które naiwnie wyciągają się po nią.

W czwartym roku wojny odsłania się wreszcie prawdziwe jej oblicze. To oceanizm wystąpił przeciw kontynentalizmowi. Strategia zarówno angielska, jak amerykańska nie potrzebuje niezbędnie zwycięstw na przepojonych krwią frontach Europy. Im idzie o to, by mocarstwa kontynentalne nawzajem rozszarpywały siebie żywcem i jak najgruntowniej Dopiero, gdyby udało się doprowadzić do tago stanu, iżby one wszystkie legły jak ciała bez duszy, dopiero wówczas wynik wojny wypadłby istotnie po myśli Anglii i Ameryki.

Na szczęście u progu nowego roku wolno mieć niezłomną nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 2 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 2 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

(Z włoskiego teatru wojny)

Na wyżynie Asiago, w okręgu Monte Tomba i nad rzeką Piavą rozwijały się chwilami silne walki działowe. Dnia 26 grudnia z rana została nasza załoga ze stanowisk na nasypach pod Zenzon bez strat cofnięta na prawy brzeg rzeki. Nieprzyjaciel, który to opróżnienie spostrzegł dopiero dnia 31 z. m. trzymał aż do tego dnia opuszczone stanowisko bezustannie pod ogniem artyleryi i i miotaczy min.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Walki dni ostatnich nad Piavą ujawniły istne *curiosum*: a mianowicie 5 dniowe walki nieprzyjaciela o nieobsadzone rowy, o których włoskie kierownictwo donosi, jako o zdobyciu tych pozycyj. Fakt ten jest istotnie charakterystycznym dla trudności przejrzenia terenu tej nowoczesnej wojny. Stan faktyczny był taki, że dnia 26 grudnia rano z pozycyi pod Zenson wycofała się nasza załoga bez żadnych strat i niespostrzeżona przez nieprzyjaciela, na wschodni brzeg Piavy. Przejście zniszczono. Mimo to przeciwnik przez szereg dni następnych utrzymywał ogień artyleryi i miotaczy min na opróżnione pozycye i donosi w swoim komunikacie z 28 grudnia, że czterodniowym ogniem miotaczy min zniszczył nasze przejścia. Dnia 28 z. m. nieprzyjacielskie patrole podeszły ku opróżnionym pozycyom i obrzuciły je granatami ręcznymi, nie wiedząc o tem, że w rowach niema nikogo. Fakt ten został przez przeciwnika stwierdzony dnia 31 grudnia, a więc 6 dni po skończonem opróżnieniu rowów przez nas. Wynika to z włoskiego biuletynu z 1 stycznia b.r. „Energiczny nacisk" Włochów rozpoczął się dopiero w 24 godzin po opróżnieniu rowu, a „zręczny atak" trwał co najmniej 4 dni.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 2 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 2 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Rupprecha: Od południa była wzmożona czynność artyleryi na poszczególnych odcinkach od Dixmuide do Deule. Na północ i na południe od Lens ożywiła się walka w związku z pomyślnymi wywiadami. Także między Arras i St. Quentin wzmagała się chwilami siła ognia. Liczba jeńców, wziętych w ostatnich dniach do niewoli na południe od Murcoing wzrosła do 500.

Front wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na północ od Prosnes i po obu stronach Ornes wzmożona czynność bojowa. Na kilku miejscach wzięto jeńców francuskich podczas wywiadów.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Rada sojuszników.

Rada sojuszników dla zakupów wojennych odbyła wczoraj w Paryżu pierwsze posiedzenie.

Rozkaz noworoczny gen. Petaina.

Generał Petain wystosował do armii rozkaz noworoczny, w którym powiada, że mimo odstępstwa Rossyi nie osłabiła się wiara żołnierzy francuskich, lecz owszem wzmocniła się dzięki codziennie wzrastającej pomocy Ameryki. Najwytrzymalszy podyktuje warunki pokoju.

Zapowiedź walk morskich.

Wśród artykułów, którymi prasa francuska stara się uspokoić opinię publiczną po oderwaniu się Rossyi, zasługują na uwagę wywody majora Civrieux w *Matin*. Otóż zapowiada on, że niebawem świat usłyszy o ważnych zdarzeniach na morzu, zanim przyjdzie do stanowczego starcia na morzu. Angielska flota wojenna pod nowym komendantem złoży przekonywujące dowody swej bitności i wykaże całą swą wyższość nad flotą niemiecką.

Skromna uwaga: Tego rodzaju oświadczenia trafiałyby do przekonania, gdyby użyte były w czasie przeszłym, jako *futorum* chybiają efektu.

Uwolnienie jeńców-Polaków w Rumunii.

Jak donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, związek wojskowych Polakow frontu rumuńskiego podjął akcyę w sprawie jeńców wojennych Polaków, oraz polskiej ludności cywilnej, internowanej w rumuńskich obozach koncentracyjnych. Związek złożył rządowi rumuńskiemu memoryał, w którym wysunął 4 punkty: zwolnienie cywilnej ludności polskiej z obozów koncentracyjnych i przyznanie jej prawa, jak we wszystkich państwach koalicyi, zwolnienie z pod nadzoru żandarmskiego rodzin internowanych i przyznanie im prawa zamieszkania we własnych stałych siedzibach, lub wyjazdu z granic Rumunii; wydzielenie jeńców Polaków w oddzielną grupę i przyznanie im takich praw, jakie przyznano im w Rossyi w ostatnim rozkazie ministra wojny; wydanie reprezentantom związku wojskowych Polaków frontu rumuńskiego i organizacyi polskich P. O. W. glejtów, w celu zwiedzenia wszystkich punktów rozlokowania i internowania jeńców i ludności polskiej.

W tych dniach Związek otrzymał od dr. Cichowskiego, prezesa Związku w Jassach, depeszę następującą:

„Rumuńska Rada ministrów przyjęła wszystkie cztery punkty naszego memoryału w sprawie jeńców Polaków. Prosimy wysłać odzież, produkty, co można. Niezbędna niezwłoczna pomoc".

Rząd rumuński nietylko wypełnił wszystkie punkty memoryału, lecz poszedł dalej — obdarzył wolnością jeńców Polaków.

Posiłkowe wojska rossyjskie.

Jak donoszą z Paryża, wśród posiłkowych wojsk rossyjskich, jakie się jeszcze znajdują na froncie francuskim, przychodzi wciąż do nieporozumień z władzami francuskiemi. Żołnierze ci domagają się stanowczo rozpuszczenia ich do domu.

„Pomoc" Ameryki.

Jak dzienniki donoszą, ogranicza się pomoc Ameryki, dana swoim sprzymierzeńcom, tylko do pewnej ilości ścigaczy łodzi podwodnych. Tak i w następnym roku nie należy oczekiwać istotnego wzmocnienia tej pomocy amerykańskiej. Krążowników i innych sił morskich nie może Ameryka dostarczyć swoim sojusznikom.

Plan piękny, lecz niewykonalny.

Do *Timesa* donoszą z Waszyngtonu: Admirał Bowles oświadczył w komisyi senatu dla spraw żeglugi, że plan zbudowania 1000 okrętów drewnianych jest w obec braku dostatecznych zapasów materyału drzewnego niewykonalny.

Wogóle plany flotowe Ameryki utykają skutkiem trudności. Świeżo np. waszyngtoński prezydent urzędu budowy okrętów korporacyi pomocniczej floty Huxley złożył oficyalną deklaracyę, że w r. 1918 nie, jak projektowano 6, lecz 5 milionów tonn przestrzeni okrętowej uzyskać będzie można przez budowę nowych okrętów. W Waszyngtonie wątpią jednak, czy i ten zredukowany program da się utrzymać. Huxley wezwał do Waszyngtonu Henryka Forda, by z nim naradzić się co do reorganizacyi doków. Ford potępił dotychczasowy system i uczynił daleko idące wnioski, które są jeszcze przedmiotem narad.

Z ROSSYI.

Wedle oświadczeń członków delegacyi, której polecono prowadzenie w Kijowie rokowań dla załatwienia konfliktu między Sowietem a Radą ukraińską, istnieje możliwość, że konflikt ten zostanie załatwiony przez stworzenie nowej Rady Sowietów, przyczem nastąpi rozszerzenie jej wpływów. Rada centralna zamierza wypełnić ultimatum Rady komisarzy ludowych pod warunkiem, że Ukraina zostanie zaopatrzona w pieniądze i wyda urzędowy dekret, proklamujący republikę ukraińską.

Wydawany w Konstantynopolu dziennik *Sabah* donosi, że większość profesorów Uniwersytetu tamtejszego zamierza zaproponować Lenina do nagrody pokojowej Nobla.

Jak donoszą z Petersburga, Aksentiew, jeden z organizatorów ruchu junkierskiego, który ukrywał się w Petersburgu, został w swojem mieszkaniu uwięziony.

Do *Morning Post* donoszą z Petersburga pod d. 31 z. m.: Od poniedziałku rossyjską granicę zamknięto dla obywateli angielskich i amerykańskich.

Jak już donieśliśmy, wedle informacyj z Petersburga, zostali b. prezydent ministrów Goremykin i jego żona zamordowani w swej letniej posiadłości na Kaukazie.

Iwan Longinowicz Goremykin był jednym z tych reakcyjnych polityków, którzy przez tyle lat nadawali piętno absolutyzmu polityce rossyjskiej. Liczył on lat 78 i pochodził z rodu bojarskiego, osiadłego w guberni nowogrodzkiej. Już jako młody urzędnik baczną poświęcił uwagę kwestyi agrarnej. Temu też zawdzięczał szybko swą karyerę. W roku 1895 na wniosek ówczesnego prokuratora synodu Pobiedonoscewa mianowany został ministrem spraw wewnętrznych. Gdy w r. 1906 Witte popadł u cara w niełaskę, Goremykin objął prezydyum Rady ministrów lecz zajmował to stanowisko zaledwie przez kilka miesięcy. Po upadku Kokowcewa w lutym 1914 r. stanął powtóre na czele gabinetu i pozostawał na niem do lutego r. z., poczem rządy objął Stürmer.

Już wówczas położenie Rossyi było beznadziejne. Przejawiały się coraz groźniej błyski niezadowolenia, które ostatecznie przeszły w wybuch rewolucyi.

---

†

Stanisław Hrabia Tarnowski.

Dzienniki krakowskie donoszą: Biuro prasowe Namiestnictwa ogłasza: Najj. Pan polecił JE. P. Namiestnikowi generałowi-pułkownikowi Karolowi br. Huynowi, aby Go reprezentował na pogrzebie Stanisława Tarnowskiego.

*

Z Krakowa donoszą nam: Zwłoki Stanisława hr. Tarnowskiego wystawiono na widok publiczny w sali głównej w pałacu Na Szlaku. Ciało przybrano w strój polski. Podwójna trumna metalowa zasypana jest kwiatami i otoczona mnóstwem świateł. Zmarły trzyma w dłoni krzyżyk i koronkę, na sercu zaś ma ofiarowany i poświęcony przez Piusa IX *Agnus Dei*. Ustawicznie odbywają się przy trumnie nabożeństwa żałobne. Wczoraj przedpołudniem proboszcz parafii św. Floryana dokonał ceremonii pokropienia zwłok przed zalutowaniem trumny.

*

Jako delegaci Rady szkolnej krajowej przybyli na pogrzeb Wiceprez. Rady szkolnej Zoll, radcy Dworu Okęcki i Zaleski, oraz radca szkolny Rzepiński. Wiceprez. Zoll złożył wyrazy współczucia Akademii Umiejętności na ręce sekretarza generalnego prof. Ulanowskiego i podobne wyrazy Uniwersytetowi na ręce rektora Żórawskiego.

*

Z powodu śmierci Stanisława hr. Tarnowskiego na ręce Akademii Umiejętności nadeszły między innemi depesze kondolencyjne: z kancelaryi gabinetowej imieniem Najj. Pana, od protektora Akademii Najd. Arcyks. Karola Stefana, od P. P. Ministrów dr. Ćwiklińskiego i dra Twardowskiego, od Uniwersytetu lwowskiego, od Zakładu narodowego im. Ossolińskich, od zarządu miasta Lwowa, od rektora dr. Becka, od prof. Porębowicza i w. i.

Osobno nadchodzą na ręce rodziny liczne depesze kondolencyjne z całej Polski.

Akademia Umiejętności w Krakowie wysłała na ręce rodziny Stanisława hr. Tarnowskiego gorące wyrazy współczucia z powodu zgonu długoletniego jej prezesa.

Imieniem Rady miejskiej wysłało prezydyum miasta kondolencyę Akademii Umiejętności. Wiceprezydenci imieniem prezydyum miasta złożyli kondolencye wdowie.

Prezydyum miasta Krakowa złożyło na K. B. K. kwotę 200 koron zamiast wieńca na trumnę.

Na pogrzeb śp. hr. Tarnowskiego przybędą z Wiednia P. P. Ministrowie dr. Ćwikliński i dr. Twardowski, tudzież byli Ministrowie dr. Korytowski i dr. Morawski.

*

Z powodu zgonu ś. p. St. Tarnowskiego — Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie wysłało następujący telegram: Akademia Umiejętności Kraków. „Akademii Umiejętności, pogrążonej w żałobie z powodu zgonu tak zasłużonego swego prezesa przesyła wyrazy najgłębszego żalu. Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie".

KRONIKA.

Lwów, 3 stycznia 1918.

Kalendarz.

Piątek (4 stycznia):

Tytusa bisk. — Anastazyi m. — Dobromira.

Wschód słońca o godzinie 8·00 rano, zachód słońca o godzinie 4·14 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 5 Cel.

— **Z Uniwersytetu.** Roman Soczyński, rezerwowy porucznik sanitarny 56 pułku piechoty, rodem z Nowego Sącza, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Dodatki dla urzędników i funkcyonaryuszów magistratu.** Pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera odbyło się onegdaj posiedzenie Rady przybocznej, na którem między innemi uchwalono przyznać dodatek wojenny wszystkim urzędnikom, dyetaryuszom magistratu i przedsiębiorstw miejskich, jakoteż emerytom, wdowom i sierotom z wyłączeniem nauczycieli oraz funkcyonaryuszy, przyjętych przez zakłady przemysłowe miejskie, pracujących za wynagrodzeniem dziennem. Dodatek wypłacalny miesięcznie uchwalono na czas od 1 stycznia do

końca czerwca br. Koszt gminy na ten cel wyniesie około 400.000 kor.

— **Dni i noce.** Najkrótsze dni a najdłuższe noce już minęły. Astronomiczna zima zaczęła się 22 z. m., o godzinie 10 minut 46 przed południem. Dni najkrótsze przypadały na 21, 22 i 23 z. m. Słońce wschodziło w tych dniach o godzinie 7 minut 48 rano, a zachodziło o godzinie 4 minut 8 po południu. W tych dniach długość dnia wynosiła tylko 8 godzin 20 minut, a długość nocy 15 godzin 40 minut. Obecnie zachodzi słońce o godzinie 4 po południu minut 16, czyli dnia przybyło już o 8 minut. W praktycznych skutkach przybytek ten dnia jest jeszcze niedostrzegalny, w każdym razie dzień obecnie znajduje się na drodze do „poprawy“.

— **Nowy kurs rubla w okupacyi austryackiej.** *Dziennik Narodowy* donosi: Generalne gubernatorstwo oznaczyło wysokość kursu rubla na 1 kor. 95 hal.

— **Pożegnanie kapłana-pedagoga.** W niedzielę d. 23 zm. odbyła się w tutejszem II. gimnazyum uroczystość pożegnania ustępującego katechety rzymsko-katolickiego ks. prałata Feliksa Józefowicza, który po 40 letniej pracy nauczycielskiej i przeszło 40 latach kapłańskiej pracy przeszedł w stały stan spoczynku, zaszczycony przy tej sposobności na mocy Najwyższego postanowienia tytułem Radcy Rządu.

O godzinie 10 zebrało się grono nauczycielskie w odświętnych strojach w sali konferencyjnej. Do wprowadzonego przez dwóch delegatów ks. prałata Józefowicza przemówił dyrektor zakładu, żegnając go imieniem zakładu, którego był zawsze chlubą prawdziwą, imieniem dyrekcyi grona i tysiącznej rzeszy młodzieży, którą wychowywał. Mowca podniósł, że ks. Józefowicz był zawsze wzorem nauczyciela i kapłana, że cechowały go obowiązkowość i gorliwość w spełnianiu ciężkich prac zawodowych, sumienność w wykonywaniu wszystkiego, czego się podjął, idealne pojmowanie zadań i obowiązków kapłana i nauczyciela. Dziękował mu w końcu za wzorowe spełnianie obowiązków i nader skuteczną działalność około wykształcenia i wychowania młodzieży, prosząc Boga, aby zachował ks. prałata jeszcze długie lata w najlepszem zdrowiu i pozwolił mu używać w szczęściu i zadowoleniu dobrze zasłużonego spoczynku a uchronił od wszystkiego złego resztę dni tak zacnego żywota, poświęconego zawsze na chwałę Boga i pożytek ludzi.

Następnie imieniem kolegów przemówił prof. Lettner, który najdłużej służył z ustępującym jubilatem w II. gimnazyum. Podnosił dobroć i łagodność ustępującego katechety, jako obrońcy i orędownika młodzieży. Był przykładem dla grona, jak przyjacielsko i z wyrozumiałością należy w obec młodzieży szkolnej postępować. Dziękował mu mowca za to przykładne postępowanie i prosił o zachowanie kolegów w pamięci.

Imieniem byłych uczniów przemówił młody katecheta ks. dr. Demitrowski, który przed 12 laty był abituryentem II. gimnazyum: przyłączył się do słów wypowiedzianych przez poprzednika, oświadczając, że były one istotnym wyrazem uczuć, pochodzących z serc wszystkich. Złożył on podziękowanie i życzenia zasłużonemu pedagogowi imieniem wszystkich dawniejszych współuczniów.

Wreszcie zabrał głos prof. dr. Nacher, który niegdyś spędził z ks. Józefowiczem lat kilka w gimnazyum brzeżańskiem i osobno złożył jubilatowi wyrazy hołdu i uszanowania, podkreślając, że ks. prałat odnosił się do młodzieży w ogóle, a również do żydowskiej. z wielką życzliwością, tak że i uczniowie wyznania mojżeszowego zachowali ks. prałata we wdzięcznej pamięci. W imieniu więc własnem, oraz innych kolegów wyznania mojżeszowego i uczniów złożył ks. prałatowi wyrazy wdzięczności.

W dłuższem przemówieniu dziękował ks. prałat i radca Rządu Józefowicz za dowody sympatyi, jakich doznaje, oświadczając, że przez 28 lat pracy pedagogicznej w II. gimnazyum był stale darzony życzliwością grona, z którem w ścisłych i serdecznych pozostawał stosunkach. Dziękując każdemu z osobna i całemu gronu prosił, aby przynajmniej część tych uczuć, któremi go dotąd darzono, zachowano dla niego i na przyszłość.

Na tem zakończyła się piękna uroczystość szkolna pożegnania tak wielce zasłużonego, kapłana-pedagoga.

— **Karty na świece** wprowadza we Lwowie zarząd miasta. Na razie świece będą sprzedawane w sklepach miejskich i rejonowych, a to w ilości jednej szesnastej kilograma na domowe gospodarstwo. Jak się dowiadujemy, świece dla Lwowa będą dostarczone przez Centralę naftową, a celem zapobieżenia nadużyciom i wykupnu tego artykułu, sprzedaż odbywać się będzie za okazaniem legitymacyi spożywczej i złożeniem odcika karty świecowej.

— **Koncert Piccavera odroczony.** Z powodu chwilowego zastanowienia ruchu kolejowego dla osób cywilnych z Wiednia do Lwowa i niemożliwości przyjazdu artysty na 4 b. m. piątkowy koncert Alfreda Piccavera zostaje odroczony. Nowy termin wieczoru zostanie niebawem ogłoszony. Zakupione bilety zachowują ważność.

— **Podwyższenie ceny wody.** Zarząd miasta uchwalił podwyższyć cenę wody używanej do celów przemysłowych i budowlanych do wysokości 40 halerzy za metr sześcienny.

— **Zdrowotność miasta.** W ubiegłym tygodniu zanotowano w miejskim urzędzie zdrowia 1 wypadek dyfteryi, 30 płonicy, 7 tyfusu brzusznego i 2 czerwonki. Oprócz tego do pawilonów zakaźnych przywieziono 2 osoby chore na płonicę, 1 na tyfus brzuszny i 2 na czerwonkę.

— **Zawierucha śnieżna.** Wczoraj koło godziny 6 po południu zerwał się nagle wicher, który pędził tumany śniegu i w jednej niemal chwili potworzył zaspy na ulicach uniemożliwiające komunikacyę. Ruch tramwayowy doznał małej przerwy, potem zaś wozy kursowały z trudem, opóźniając się po kilkanaście nawet minut. Koło godz. 9 wieczorem padający śnieg i wzmagająca się wichura przemieniły się w prawdziwy „biały orkan“, który nie pozwolił wyjść na ulicę, gdzie na kilka kroków nic nie było widać. Wycie wichru trwało całą noc i uspokoiło się cokolwiek dopiero nad ranem.

— **Na dochód rodzin internowanych Legionistów.** Przedstawienie teatralne przeznaczone na dochód rodzin internowanych Legionistów, odbędzie się nie 4 b. m., lecz dopiero w poniedziałek 7 stycznia o godz. 3, a to z powodu, że p. Chmieliński, grając wieczór premierę, nie jest w stanie po południu tegoż dnia grać przepiękną kreacyę naszego Naczelnika.

Bilety kupione na 4 b. m. są ważne na 7 b. m. Niewielka liczba pozostałych biletów jest do nabycia w kasie teatralnej.

— **Cukier.** Po szeregu memoryałów, przedłożonych przez zarząd miasta w sprawie przydziału cukru nastąpił w tej kwesiyi pomyślny zwot. Miejski urząd gospodarczy otrzymał mianowicie wiadomość, że miastu przyznano pełny, ustalony przedtem kontyngent, a cały przydział cukru będzie wydzielony zakładowi aprowizacyjnemu. Jak wiadomo, dotychczas zakład ten otrzymywał tylko nieznaczną ilość cukru, resztę zaś oddawano do rozprzedaży kilkunastu grosistom, na których wpływały ustawicznie skargi co do dalszego rozdziału tego artykułu. Nie ulega kwestyi, że oddanie całego kontyngentu cukru zakładowi aprowizacyjnemu, wpłynie dodatnio na uregulowanie tej kwestyi po myśli interesów mieszkańców.

— **Na Dom Polski w Morawskiej Ostrawie** uchwaliła Rada przyboczna miasta Lwowa wypłacić jednorazową subwencyę w kwocie 3000 koron. Zasiłek ten przyczyni się niezawodnie do uregulowania finansów zagrożonej placówki polskiej.

— **Przegląd rocznika 1900.** Na murach miasta pojawiły się wczoraj ogłoszenia wzywające urodzonych w r. 1900, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, do jawienia się przed komisyą przeglądową w czasie od 14 do 28 stycznia b. r. Celem złożenia dat osobistych obowiązani do przeglądu mają się przedtem, w terminie aż do 9 b. m. zgłaszać w urzędzie gminnym tej miejscowości w której mieszkają w czasie wydanego zarządzenia.

— **Sprzedaż obrazów narodowych na dochód polskiej szkoły wydziałowej w Polskiej Ostrawie.** Komitet, wspierający polską szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie nabył większą ilość pięknych obrazów narodowych, jak portrety sławnych mężów, królów, obrazy wydarzeń dziejowych i t. p. Wydawnictwa te będzie sprzedawał po cenie księgarskiej, z czego czysty dochód przeznacza na polską szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie.

W tej chwili posiada Komitet na składzie portrety Tadeusza Kościuszki, Sobieskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Pułaskiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego i inne; dalej obrazy „Przysięgi Kościuszki“, „Bitwy Racławickiej“, „Zdobycie armat przez Głowackiego“, „Kiliński prowadzi jeńców“ i t. p. Cena obrazów jest rozmaita: od 2 kor. do 14 koron, zamawiać je można u skarbnika Komitetu p. Józefa Chobota, nauczyciela w Polskiej Ostrawie, a także w szkołach polskich Zagłębia Ostrawskiego. Wysyła się na żądanie także pocztą za zwrotem porta.

— **Sukno z włókien papierowych.** Wedle informacyi Ministerstwa handlu, odbędzie się wkrótce we Wrocławiu wystawa materyj, wyrabianych z włókien papierowych. Ze względu na dotkliwy brak sukna, należy się spodziewać, że wyroby te wzbudzą ogólne zainteresowanie także w sferach kupców austryackich. Dla ułatwienia zwiedzenia tej wystawy poleciło Ministerstwo spraw wewnętrznych, aby władze polityczne podania interesentów o udzielenie pasportu na wyjazd do Wrocławia jak najspieszniej załatwiały. Podobne polecenia otrzymały również konsulaty niemieckie co do udzielania wizów pasportowych.

— **Nagły zgon.** Wczoraj o godzinie 4 po południu zmarł nagle w swoim biurze radca leśnictwa w dyrekcyi domen i lasów Wilhelm Wiktor Chrzanecki.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa Łyżwiarskiego** odbyło się wczoraj w lokalu stowarzyszenia przy ul. Pełczyńskiej pod przewodnictwem prezesa p. Derynga. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania za ostatni okres czteroletni p. Jarmułowski, imieniem komisyi rewizyjnej przedstawił rachunki za ubiegły okres, poczem wydziałowi udzielono absolutoryum.

Następnie przystąpiono do wyborów członków zarządu. Do wydziału weszli na sezon bieżący pp. Hauswald Edwin, dr. Kossowicz Tadeusz, Niewiadomski Juwenal i Pawłowski Antoni, Schnejder Adam, Falkowski Jan, Czechowski Ludwik i Bartha Zbigniew.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Bilikowskiego Aleksandra, dr. Błachowskiego Stefana i Żmudzińskiego Franciszka.

Wobec rozpoczynającego się sezonu odbyto zaraz posiedzenie wydziału. Na mocy upoważnienia walnego zgromadzenia kooptowano do wydziału pp. Jaruntowskiego Stefana i dr. Zapałowicza Stanisława, poczem się wydział ukonstytuował, wybierając sekretarzem p. Niewiadomskiego, jego zastępcą p. Jaruntowskiego, skarbnikiem p. Mazanowskiego, jego zastępcą p. Czechowskiego, dyrektorem lodu p. Bartha, jego zastępcą p. dra Zapałowicza, lustratorem ksiąg p. Falkowskiego, a zarządcą inwentarza p. Bastgena.

Załatwiono przy tem sprawy ogrzania lokalu, oświetlenia toru i muzyki, poruczając je pp. Hemerlingowi i Niewiadomskiemu.

Co do opłat, obowiązują w sezonie bieżącym następujące ceny: Opłaty członków: wpisowe 4 kor., wkładka roczna 12 kor. (od 16 stycznia 13 kor.), za żonę 3 kor., za dzieci po 6 kor., za garderobę po 3 kor.

Opłaty sezonowe niecziłonków: cywilni 20 kor., oficerowie 15 kor., akademicy 12 kor., młodzież szkolna 12 kor., a w grupach po dziesięciu po 10 kor., garderoba 5 kor., abonament szafki większej 16 koron, małej 12 koron, opieka 6 koron, wstęp na widownię 6 koron.

Wstępy dzienne. Dnie powszednie bez muzyki — dorośli 1 kor., młodzież szkolna 70 hal., z muzyką — dorośli 1 kor. 50 hal., młodzież szkolna 1 kor. Dni niedzielne i świąteczne: bez muzyki — dorośli 1 kor. 50 hal., młodziż 1 kor; z muzyką — dorośli 2 kor., młodzież 1 kor. 50 hal. Garderoba dzienna 30 hal.

— **Fałszywi oficerowie.** Jak już donosiliśmy, pojawili się we Lwowie bandyci w przebraniu oficerów, niepokojąc nasze miasto śmiałymi występami. Napady, rabunki, włamania i oszustwa były źródłem dochodu bandy, która w przebraniu oficerów, chorążych, lub w mundurach jednorocznaków, odwiedzała lokale rozrywkowe, restauracye i kawiarnie, sypiąc pieniędzmi na prawo i lewo i wyzyskując łatwowierność drugich. Policya już dawno miała informacye o fałszywych oficerach na bruku lwowskim, ale doskonale podrobione papiery legitymacyjne, spryt i przerzucanie się osobników z munduru w mundur, to znów w ubranie cywilne, stanowiło wielkie utrudnienie w prowadzeniu śledztwa. Ale bandyci wbrew swej woli zdradzili się sami.

Chcąc użyć wszelkich przyjemności, a przedewszystkiem wejść w towarzystwo, zapisali się na lekcye... tańców u pewnego znanego lwowskiego nauczyciela. Fałszywi oficerowie nie zapomnieli też o dekoracyach wojennych, obwieszając suto całą pierś medalami. Myśl rzucona przez jednego z nich, aby dać się fotografować, przyjęta została entuzyastycznie. Widocznie fałszywi oficerowie wiele czasu musieli poświęcić fotografowaniu się, bo policya jest w posiadaniu kilkudziesięciu fotografii całej bandy, w rozmaitych strojach, mundurach i pozach.

Te fotografie zdradziły jednak bandytów. Organa policyjne zataczały około fałszywych oficerów coraz ciaśniejsze koło, z którego wymknąć się już nie potrafili. W poniedziałek po południu — o czem wczoraj donieśliśmy — jeden z bandytów przebrany w mundur chorążego, nie chciał okazać swych legitymacyj patrolowi policyjnemu, do którego trzy razy strzelił i umknął. Ale fakt ten powiększył czujność organów policyjnych, którym udało się odkryć mieszkanie bandytów. Wczoraj po południu silny oddział policyi, złożony z uzbrojonych urzędników, agentów i żołnierzy obstawił dom przy ul. Bartosza Głowackiego l. 9. Bandyci nie przeczuwając zasadzki, wybierali się do miasta, może nawet na lekcyę tańców, bo ubrani byli w paradne mundury, — gdy do mieszkania weszła policya. Teraz już dalszy tok postępowania policyjnego odbył się gładko. Zakutych w stalowe łańcuszki odstawiono do aresztów policyjnych, a po ukończeniu śledztwa wstępnego oddani będą sądowi karnemu. Nazwiska bandytów są: Wacław Fiala, Maryan Dobosz, Wacław Srokowski i Teodor Węgrzyn. Przewodniczącego bandy „kapitana“ Czechaka aresztowano przed kilku dniami w Przemyślu.

W ten sposób miasto nasze zostaje uwolnione od niebezpiecznych bandytów, którzy wiele sprawek mają na sumieniu. Jednym z ostatnich śmiałych czynów było włamanie do wielkiego składu wódek przy ul. Gródeckiej. Gdy włamywacze byli przy „robocie“ i wynosili z kamienicy koszami flaszki, jeden z nich w przebraniu oficera stał przed domem na straży. Policyant patrolujący w ul. Gródeckiej podszedł wówczas ku „oficerowi“ i już chciał żądać informacyj co do żołnierzy, zatrudnionych wynoszeniem pełnych koszów, gdy „oficer“ uprzedzając pytanie rzekł: „kapral może być spokojny, to „Soldatenheim“ przeprowadza się do innego budynku“. Policyant nie przeczuwając mistyfikacyi odszedł, a włamywacze dalej operowali i skradli towaru za 5.000 koron.

— **Saneczkowanie po ulicach** znowu kwitnie w całej pełni i nieustannie powoduje mniejsze i większe wypadki. Wczoraj dwoje dzieci zjeżdżało na saneczkach z ulicy Wyspiańskiego i na skręcie ulicy Słodowej wywróciło się. Jedno z nich zwichnęło rękę. Przypominamy, że istnieją w sprawie tej przepisy policyjne, których przestrzegać powinni rodzice i opiekunowie.

— **Walka z lichwą.** Dyrekcya policyi przed kilku miesiącami powołała do życia osobny oddział biurowy dla zwalczania lichwy żywnościowej i artykułów codziennego użytku. Policya przeprowadziła cały szereg rewizyj w podejrzanych magazynach, a zakwestyonowane tam towary oddała biuru targowemu magistratu, celem rozdziału artykułów między konsumy i sklepy miejskie, do dalszej publicznej rozsprzedaży. Bardzo obszerne sprawozdanie tego oddziału wykazuje ogromną ilość najrozmaitszych towarów, przytrzymanych w handlu łańcuchowym.

— **Zamordowanie adwokata Chojeckiego.** W Kijowie zamordowano adwokata Chojeckiego. W sprawie tej piszą dzienniki kijowskie: Ś. p. Chojecki padł ofiarą swych obowiązków zawodowych, a równocześnie ofiarą obecnych stosunków, z ręki mordercy. Dnia 11 b. m. u ś. p. Chojeckiego zjawił się rzekomo w interesie jakiś żołnierz. Ś. p. Chojecki przyjął go w przedpokoju. Po krótkiej rozmowie rozległ się wystrzał. Służba, która wbiegła do przedpokoju, zastała ś. p. Chojeckiego leżącego na ziemi w kałuży krwi. Morderca umknął. Mord — jak okazało się następnie — był owocem zemsty. Ś. p. Chojecki jako adwokat przysięgły niedawno zastępował w sądzie włościankę z majątku swego szwagra, p. Leona Podhorskiego, w sprawie o grunt przeciwko owemu żołnierzowi i uzyskał wyrok, dla włościanki przychylny. Żołnierz już na rozprawie odgrażał się przeciwko ś. p. Chojeckiemu i w rezultacie, aby zaspokoić dziką zemstę, nie cofnął się przed mordem. Mordercę uwięziono.

Kronika zagraniczna.

* **Milionowe zyski włościan w Palatynacie nadreńskim.** Do *Magdeburger Post* piszą z Palatynatu nadreńskiego, że tamtejsi chłopi, właściciele winnic, mieli w 1917 roku złote zyski. W listopadzie wypłacono im za moszcz winny setki milionów, a producenci tacy często musieli używać kufrów podróżnych do odwożenia pieniędzy. Jedna firma, handlująca winem, wypłaciła chłopom 6 milionów marek.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godzinie 7-mej wieczorem „Łucya z Lammermooru“, opera w 5 aktach Donizettiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza i Okońskiego. — W piątek o godz. 3 po południu „Przedstawienie na dochód wdów i sierot po Legionistach“. — W piątek o godzinie 7-mej wieczorem (nowość) „Romans pana kasyera“, komedya w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a. — W sobotę o godz. 3-ciej po południu dla młodzieży szkolnej „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Przybylskiego, z Nowackim i Okornickim w głównych rolach. — W sobotę o godz. 7-mej wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa z Dorą Helen w tytułowej roli. — W niedzielę o godz. 3-ciej po południu „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Występ Fr. Freschla i Tad. Łowczyńskiego. Partyę Carmen śpiewa Jadwiga Hodakowska. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa. Występ Ady Sari-Szayerównej i Tad. Łowczyńskiego.

Z kraj. grona konserwatorskiego.

Krajowe Grono konserwatorskie w Krakowie zastanawiało się na ostatnich posiedzeniach pod przewodnictwem dr. Stanisława Tomkowicza nad wnioskiem członka dyrektora dr. Feliksa Kopery o utworzenie krajowego instytutu archeologicznego dla inwentaryzacyi zabytków sztuki w Polsce, którego zadaniem byłoby gromadzenie zdjęć, opisów i fotografij zabytków, gdyż na tej tylko podstawie będzie można przystąpić do systematycznego opracowania historyi sztuki w Polsce. Dzięki życzliwemu poparciu sekretarza generalnego Akademii Umiejętności profesora dr. Ulanowskiego instytut ten ma powstać przy komisyi dla badania historyi sztuki przy Akademii Umiejętności w Krakowie, która przyczynić się ma znacznymi funduszami do jego uposażenia.

Członek Grona ks. Kowalski zdał sprawę ze swych podróży w charakterze konserwatora dyecezyalnego. W Niegowici i Łapanowie przeglądał dobrze utrzymane archiwa parafialne. Istnieje zamiar rozszerzenia kościołów w Gdowie, gdzie portal ma wartość zabytkową i w Czernichowie z prezbiteryum z XV. w. Piękny ornat z kościoła w Bieżanowie z początku XVI. w. oddał tamtejszy ks. proboszcz do muzeum dyecezyalnego.

Zarząd klasztoru OO. Paulinów w Częstochowie ma zamiar przystąpić do restauracyi kaplicy cudownej Matki Boskiej; ze względu na ważność tego zabytku przed przystąpieniem do robót zasięgnie opinii znawców krakowskich i warszawskich. — P. Antoniewicz referował o wykopoliskach przedhistorycznych w Skotnikach, któremi zajął się z polecenia Akademii Umiejętności. Przy tej sposobności p. Lepszy zwrócił uwagę na wykopaliska w Kryspinowie i na skałę z wielką jaskinią w tej samej miejscowości.

Przewodniczący dr. Tomkowicz przedstawił sprawę poszukiwań w jaskiniach w Piekarach, któremi za zgodą komendy wojskowej ma się zająć p. Antoniewicz z ramienia Akademii. W dyskusyi nad temi sprawami członek dr. Bieńkowski zwrócił uwagę na konieczność robienia planów i zdjęć wykopalisk.

Kons. kraj. dr. Szydłowski przedłożył sprawę rozszerzenia kościoła romańskiego w Prandocinie, gdzie architekt Jarosław Wojciechowski z Warszawy projektuje nowy kościół z zachowaniem jednak w całości starego romańskiego jako bocznej kaplicy. Konserwator Szydłowski przedstawił dalej sprawę rozszerzenia kościoła romańskiego w Wysocicach, zachowanego dotąd prawie w pierwotnej formie. Architekt Mendel projektuje tutaj dobudowę romańską z tyłu starego kościoła.

Po wyczerpującej dyskusyi uznano projekt rozszerzenia kościoła w Prandocinie za dobre rozwiązanie; zaś co do kościoła w Wysocicach to uznano, że winien zostać zachowany w całości w dotychczasowym stanie, gdyż jest to jeden z najładniejszych naszych zabytków romańskich i jako taki powinien przejść pod opiekę Państwa.

Sekcya archiwalna Grona odbyła posiedzenie pod przewodnictwem ks. prof. dr. Jana Fijałka, który podał do wiadomości, że klasztor OO. Cystersów w Mogile udzielił 2000 K subwencyi na druk katalogu swego archiwum w opracowaniu dr. Kazimierza Kaczmarczyka i ks. G. Kowalskiego, który to katalog ukaże się w wydawnictwach Grona. Ten hojny dar świadczy o zrozumieniu klasztoru i jego przeora dla potrzeb nauki polskiej i jest równocześnie dowodem przywiązania do zabytków przeszłości, powinien też być przykładem do naśladowania.

Członek prof. dr. Ptaśnik odbył podróż do Czchowa, gdzie w posiadaniu gminy znalazł 24 dyplomy parg. z lat 1393—1750, zaś w cechu wielkim i szewskim odszukał szereg dyplomów i rękopisów i poczynił starania o złożenie ich w depozyt Archiwum krajowego. Równocześnie czynił poszukiwania za archiwaliami tej gminy, będącemi w rękach prywatnych w Wadowicach i Tarnowie. Dzięki tym staraniom zdołał prof. Ptaśnik zgromadzić kilkanaście dalszych dyplomów i rękopisów, odnoszących się do gminy i cechów czchowskich od r. 1445 i złożyć je w depozyt Archiwum krajowego w Krakowie.

W Rzeszowie znalazł prof. Ptaśnik 12 ksiąg ławniczo-wójtowskich od r. 1610 i 10 dyplomów od r. 1568, tudzież interesujący plan Rzeszowa z r. 1762 w magistracie. Niestety stwierdził zupełny brak ksiąg radzieckich tego miasta, o których niewiadomo, kiedy zaginęły. Ciekawy spis mieszczan rzeszowskich z XVI. w. niestety nie znajduje się już na miejscu. Wydział krajowy, który rozpoczął bardzo energiczną akcyę, mającą na celu ochronę archiwów prowincyonalnych poczynił kroki, aby archiwalia rzeszowskie złożone zostały do Archiwum krajowego w Krakowie. W Bochni przechowuje magistrat kilkadziesiąt rękopisów i kilka dyplomów od XV. w., katalog tych archiwaliów opracowany przez dr. Kaczmarczyka ma wejść do wydawnictw Grona.

Ks. prof. dr. Fijałek zwiedził archiwum konsystorskie w Tarnowie ułożone dekanatami: zawiera ono oprócz innych rzeczy kilkanaście dyplomów parg. od r. 1413 i szereg kopiaryuszy kościołów parafialnych przeważnie z drugiej połowy XVIII. w.

Prof. Ptaśnik, ks. Fijałek i architekt Chmiel omawiali sprawę dawnych ksiąg metrykalnych przechowywanych przy parafiach. Wskazanem jest, aby archiwa te gromadzone były w Archiwach konsystorskich. Członek dr. Duda zawiadomił, że Magistrat miasta Kańczugi złożył w depozyt Archiwum krajowego w Krakowie 9 dyplomów pargaminowych i 20 papierowych miejskich, a częściowo cechowych z lat 1523—1738 i 8 ksiąg i fascykułów tyczących się Kańczugi z lat 1456—1866 tudzież dwie księgi wsi Gaci z lat 1509—1700 przyczem podnieść należy bardzo dobre zachowanie tych archiwaliów, co chlubnie świadczy o pieczołowitości gminy w tym kierunku.

Od miasta Oświęcimia uzyskało Archiwum krajowe w depozyt dyplom z r. 1518 i 9 ksiąg i fascykułów z lat 1509—1866, o wydobycie dalszych archiwaliów oświęcimskich poczynił kroki Wydział krajowy i zarząd archiwalny.

Wojna obecna wykazała, na jakie niebezpieczeństwo są narażone archiwa małych miast i parafii. Wiele cennych zabytków poszło z dymem lub stało się ofiarą wandalizmu dzikiego żołdactwa. Te resztki, które się jeszcze cudem zachowały powinny być jak najprędzej złożone w bezpiecznem miejscu t. j. w obu archiwach krajowych w Krakowie i we Lwowie i w archiwach konsystorskich.

Energiczną akcyę w tym względzie Wydziału krajowego powitać należy z zadowoleniem i wyrazić nadzieję, że zarządy parafialne i miejskie nie będą się dłużej ociągać z oddaniem w depozyt swych archiwów w ręce, które dają wszelką gwarancyę bezpieczeństwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Utworzenie austr. Biura ruchu dla popierania ruchu obcych.

Ministerstwo kolejowe w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych poruczyło austr. Związkowi komunikacyj, w którym skupiają się wszystkie stowarzyszenia krajowe dla ruchu obcych, utworzenie Centrali kart jazdy pod nazwaniem „Austryackie Biuro ruchu z ogran. poręką“ (*Oesterreichisches Verkehrsbureau Ges. m. b. H.*). Założenie tego Biura ma na celu skupienie do wspólnej, owocnej pracy, wszystkich sił dla opanowania ważnych zadań, jakie w dziedzinie ruchu obcych w Austryi wyłonią się po powrocie stosunków normalnych. Przez utworzenie licznych wielkich Biur podróży w kraju i zagranicą, jakoteż przez wdrożenie odpowiedniej zachęty, ma „Austr. Biuro ruchu“ użyczać w wielkim stylu poparcia ruchowi obcych w Monarchii. Koleje żelazne i Towarzystwa żeglugi użyczą Biuru wszelkiego możliwego poparcia, aby Biuro mogło poświęcić się swemu głównemu zadaniu, a mianowicie odbudowie i ciągłemu ożywianiu ruchu podróżnych w Austryi. Przez utworzenie austr. Biura ruchu ma skupić się w jednej ręce sprzedaż kart jazdy, uprawiana dotąd przez poszczególne Biura podróży wedle rozmaitych zasad. Przez to jednakowoż działalność owych Biur nie ma doznać przeszkody, o ile one istotnie przyczyniają się do ożywienia ruchu przejezdnych.

W przeświadczeniu, że skuteczna agitacya zachęcająca do poznania tak bogatych w piękno przyrody okolic Monarchii może rozwinąć się głównie przez utworzenie i utrzymywanie Biur podróżniczych i wywiadowczych zarówno w kraju, jak zagranicą, Ministerstwo kolei żelaznych już przed wojną obok licznych krajowych Biur podróży pozakładało tego rodzaju miejsca służbowe w głównych centrach ruchu zagranicą, po części opierając je o inne przedsiębiorstwa. W Paryżu, Londynie, N. Jorku, Nizzy, Brukseli i Bukareszcie istniały austryackie Biura podróżnicze i informacyjne. Oprócz tego urządzano podobne Biura przy sposobności wielkich wystaw międzynarodowych i t. p. w innych także miejscach, jak w St. Louis, Gandawie, Dreźnie, Warszawie i Lugdunie; szereg podobnych Biur utrzymuje się nadal nawet w czasie wojny, jak n. p. w Berlinie, Monachium, Sofii i Konstantynopolu. Do zadań austr. Biura podróży należeć będzie również rozszerzenie istniejących podstaw i oparcie na nich rozszerzonych zadań. Zwłaszcza dążyć się będzie do tego, iżby ręka w rękę z węgierskiemi i niemieckiemi organizacyami, poświęconemi podobnym celom, pracować razem i poświęcić szczególną uwagę wzajemnemu ruchowi podróżnych między Austryą, Węgrami i Niemcami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Podróż Regentów.

Warszawa, 3 stycznia. Jak dzienniki donoszą wyjazd Regentów do stolicy Państw centralnych nastąpi w dniu 6 stycznia. Świtę ich stanowić będzie kanclerz gabinetu cywilnego ks. prałat Chełmicki, 3 reprezentantów wojskowości, osobiści sekretarze Regentów oraz Jerzy hr. Tarnowski, urzędnik gabinetu cywilnego do specyalnych poruczeń. O ile rokowania pokojowe nie sprawią przeszkody, z Regentami wyjedzie również prezydent Ministrów Kucharzewski.

Konferencya premiera Kucharzewskiego z P. Ministrem Galicyi.

Wiedeń, 3 stycznia. Premier Kucharzewski odbył wczoraj konferencyę z P. Ministrem Galicyi Twardowskim.

Wywiad z P. Ministrem Twardowskim.

Kraków, 3 stycznia. *Nowa Reforma* zamieszcza dłuższy wywiad z P. Ministrem Twardowskim. P. Minister oświadczył między innemi w sprawie systemu językowego na kolejach, co następuje: System językowy, który usiłowano wprowadzić na kolejach, a który dał tyle powodów do słusznych zażaleń i krytyki, dziś faktycznie już nie istnieje. Zarządzeniem obecnego P. Ministra kolei przypomniano personalowi kolejowemu regulaminowy obowiązek posługiwania się w stosunku do stron tym językiem, jakiego strony te używają.

Sprawa przywrócenia autonomii gminnej — mówił dalej P. Minister Twardowski — jest przedmiotem bacznej uwagi, tak Rządu centralnego, jak i krajowego. P. Namiestnik hr. Huyn wydał już potrzebne zarządzenia, aby w porozumieniu z czynnikami miejscowymi przywrócić stolicy kraju, jak i w miastach prowicyonalnych zarządy gminne w formie jaka w danych warunkach lokalnych i prawnych jest możliwa.

W związku z kwestyą odbudowy przemysłu oświadczył P. Minister, że istnieje dążenie, aby fabrykom galicyjskim przywrócić ich pierwotne znaczenie. Starania podjęte w tym kierunku odniosły już pewne skutki i już udało się pozyskać zasadniczą zgodę wszystkich Ministerstw co do założenia n. p. fabryki „Azot“ w Borach.

Sprawa upaństwowienia gimnazyów w Chrzanowie, Rohatynie, Jaworowie i Czortkowie, którą również bardzo gorliwie zajmuje się P. Minister Ćwikliński, jest już w toku. Także i inne zakłady naukowe nie pójdą w niepamięć.

Na K. B. K.

Kraków, 3 stycznia. Antoni Osuchowski prez. Komitetu generalnego pomocy dla ofiar wojny w Polsce, w Vevey, zawiadomił ks. biskupa Sapiehę, że na tydzień K. B. K. wysyła równocześnie 30 tysięcy franków.

Delegacya Łodzi.

Kraków, 3 stycznia. W tym tygodniu przybywają do Krakowa drugi burmistrz m. Łodzi Kernbaum, radny miejski dyr. Krasuski i kierownik biur wydziału skarbowego magistratu, celem zaznajomienia się z urządzeniami Krakowa, biurowością magistratu i t. d.

Bierny opór.

Wiedeń, 3 stycznia. Bierny opór urzędników państwowej Kasy Oszczędności daje się bardzo odczuwać. Przed wszystkiem odczuli go pensyoniści, którzy z powodu zaległości w biurach, nie otrzymali jeszcze pensyi,

Ankieta.

Wiedeń, 3 stycznia. Dnia 10 bm. zbiera się o godzinie 10 rano pod przewodnictwem P. Ministra rolnictwa ankieta wszystkich zarządów krajowych, mająca na celu obmyślenie środków zmierzających do podniesienia produkcyi ziemi przez melioracyę około 3½ ha ziemi ornej.

Fałszywe ruble.

Kraków, 3. stycznia. Dzienniki piszą, że w Królestwie Polskiem ukazała się w ostatnich czasach olbrzymia masa fałszowanych rubli. W rozszerzaniu tych rubli znać jakąś planową robotą i odnosi się wrażenie, że szereg agentów puszczajasych w kurs te pieniądze tworzy jedną wielką organizacyę. Operują oni przedewszystkiem wśród chłopów i nieostrożnych inteligentów, wyłudzając od nich ruble prawdziwe. Jak stwierdzono szkody wyrządzone w ten sposób są już olbrzymie.

Osada Ludendorf.

Poznań, 3 stycznia. *Posner Neueste Nachrichten* donoszą, że osadę Chludowo we wschodnim powiecie poznańskim przezwano Ludendorff za zgodą gen. Ludendorffa.

Rozruchy w Charbinie.

Kopenhaga, 3 stycznia. Tutejsze poselstwo chińskie otrzymało z Pekinu z ministerstwa spraw zagranicznych telegram z zawiadomieniem o rozruchach w Charbinie. Wedle tego telegramu wojska chińskie wkroczyły do Charbinu, by wziąć w obronę chińskie interesy kolejowe przed zamachami maksymalistów. W końcu udało się Chińczykom przy użyciu przemocy zaprowadzić porządek, przyczem kilka osób zostało zabitych i rannych. Około 2000 żołnierzy rossyjskich i policyantów, którzy uczestniczyli w rozruchach, zostało wydalonych z kraju.

Za monarchią w Rossyi.

Amsterdam, 3 stycznia. *Dieło Naroda* donosi, że w Petersburgu wzmaga się agitacya za monarchią. W tych dniach poprzybijano na rogach ulic proklamacye wzywające do ponownego zaprowadzenia caryzmu i powołania W. Ks. Aleksandra na regenta a W. Ks. Pawła Aleksandrowicza na wiceregenta. Rząd nakazał natychmiast usunięcie tych proklamacyj i wdrożył śledztwo przeciwko ich autorom.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1918 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych: znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Licytacye.

E. 718/17 (4). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej gal. Kasy oszczędności we Lwowie, odbędzie się dnia 17 stycznia 1918, o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. IV., na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya ks. gr. Kleparów lwh. 333 dom jednopiątrowy z parcelą budowlaną. Wartość szacunkowa 32.408 kor. 61 hal. Najniższa oferta 16.205 kor. Do realności powyższej należą następujące przynależności: budynek parterowy w podwurzu, piwnica, studnia oszacowane na 12.600 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, 28 października 1917. (5850 3—3)

E. IX. 342/7 (6). Na wniosek Maryi Marekowskiej i dr. Władysława Marekowskiego jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 16 stycznia 1918 o godzinie 10 przed południem w sądzie powiatowym cywilnym ul. św. Jana 22, w Krakowie w biurze Nr. 44 licytacya realności lwh. 176 gm. kat. Kraków Dz. IV. składającej się z domu narożnego dwupiątrowego położoneg na pb lk. 263 przy zbiegu ul. Siemiradzkiego lk 2 i Łobzowskiej obsz. 431·7 m. kw. oraz parc. ogrodowa lk. 264 obsz. 152·3 m. kw. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 118.494 kor. Najniższa oferta 59.247 kor. Do realności lwh. 176 należą jako przynależności klucze nieuchwytnej wartości.

C. k. Sąd powiatowy, cyw., Oddział IX.

Kraków, 8 grudnia 1917. (6015 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Praes 23.628 13 N. M./17. Ogłoszenie. C. k. notaryusz dr Kazimierz Więckowski przeniesiony z Czarnego Dunajca do Kalwaryi ukończa urzęd wanie w Czarnym Dunajcu w dniu 31 grudnia 1917 r. a obejmuje urząd notaryusza w Kalwaryi w dniu 1 stycznia 1918 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 24 grudnia 1917. (5994 3—3)

Prez. 4442/18 P./17. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwewie zamianował dla pierwszej zwyczajnej dnia 25 lutego 1918 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanok c. k. Prezydenta tegoż sądu Stanisława Obertyńskiego przewodniczącym, zastępcami jego Radcę wyższego sądu krajowego Franciszka Ksawerego Brzozowskiego tudzież Radców wyższego sądu krajowego Jana Hroboniego Augusta Beuche, Gabryela Rittera, Stanisława Kirchnera i Stanisława Stołołowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 31 grudnia 1917. (5 2—3)

Cg. VII. 28/17 (1). Przeciw Teodorowi Łazareńko Andrzeja, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Kalmana Manharda z Rusowa pozew o zapłatę kwoty 950 kor. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została w tut. c. k. sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 18 stycznia 1918 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. II. Celem strzeżenia praw Teodora Łazareńko Andrzeja ustanawia się kuratorem p. Eliasza Wachninka sekretarza gminnego w Rusowie.

Tenże kurator zastępować będzie Teodora Łazareńko Andrzeja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Śniatyn, 20 grudnia 1917. (7 2—3)

Kuratele.

P. I. 188/17. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Nowym Sączu z dnia 17 września 1917 L. cz. L. I. 6/17 (12) pozbawiono całkowicie własnowolności Bolesława Jaworskiego, ślusarza, zamieszkałego poprzednio w Nowym Sączu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Salomeę Jaworską z Nowego Sącza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, 30 listopada 1917. (6008)

P. VII. 7/17 (11). Pozbawieni zostali całkowicie osobistej własnowolności: Z powodu choroby umysłowej Hersch Aron Lemmel syn Saula z Kruszelnicy, kurator ojciec Saul Lemmel z Kruszelnicy P. VII. 7/17 Abraham Juda Drattler ze Skolego, kurator Majer Rappaport ze Skolego P. VII. 107/16, Iwan Kurudz z Tyszownicy, kurator Nykoła Rawlinko z Tyszownicy P. VII. 130/14. Z powodu opilstwa i marnotrawstwa Franciszka z Abrahamowiczów Dobosiewicz żona Franciszka ze Skolego, kurator Mikołaj Cohła syn Stefana ze Skolego P. VII. 80/17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Skole, dnia 24 grudnia 1917. (5999)

Wyroki prasowe.

Nr. 296. (6003)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Anbruch" (Flugblatt i. I. Jahr) vom 15 Dezember 1917, durch das auf der ersten Seite befindliche Bild das Vergehen nach § 516 St.-G. begründete und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 21 Dezember 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß das Blatt „Auferstehung" aus dem Zyklus „Heiland und Welt" von Karl Friedrich Bel, Druk und Verlag der k. k. Hof- und Staatsdruckerei, mit seinem Inhalt das Vergehen nach § 303 St.-G begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Statsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr. G, auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 21 Dezember 1917.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1917. Pr. VII. 9/17, die Weiterverbreitung der Nummer 292 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 21 Dezember 1917 wegen der Notiz „Pametni nasveti graske namestnije" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Dezember 1914, Pr. 9/17, die Weiterverbreitung der Nummer 285 der Zeitschrift: „Volkszeitung" vom 14 Dezember 1917 wegen der Notiz „Der Butterhöstpreis gilt für das Insbrucker Landesgericht nicht in der Stelle von „Dieser Freispruch" bis „Landwirtschaftssitzung" nach § 300 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1917, Pr. I. 46/17, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift; „Venkovan" vom 22 Dezember 1917 wegen des Artikels „Vanocni uvaha"; der Stellen von „Byl to prvni" bis „s viteznou posou" des Artikels „Vzpominka' und von „Budou si" bis „pamatovati?" des Artikels „Ministersky nas predseda„ nach 63, 65 a und 302 St.-G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1917, Pr. I. 47/17, die Weiterverbreitung der Nummer 51 u. 52 der Zeitschrift: „Pravo" vom 14 Dezember 1917 wegen der Stelle von „A kdo" bis „jsou ctyri" des Artikels „Kneži zavinili valku?" nach § 302 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „La Revue Mensuelle" Nr. 196, Druck: Sonor, Genf 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 24 Dezember 1917.

Amortyzacye.

T. IV. 24/17 (2). Na wniosek Ruchli Pessli Wolfowicz z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 1623 na imię Ruchli Pessli Wolfowicz i kwotę 1210 kor. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 13 listopada 1917. (6007 1—3)

Nc. 96/17 Na wniosek Piotra Hlawniczki, wachmistrza żandarmeryi, wdraża się postępowanie celem umorzenia dokumentu sprzedaży z 13 stycznia 1911 wystawionego na imię wnioskodawcy, przez Böhmische Industrie Bank Filiale w Bernie na następujące na raty sprzedane losy a to: 1. Serbski los państwowy z r. 1888 Ser. 3827 Nr. 65, 2. 1 turecki 400 frankowy los państwowy z r. 1870 Nr. 395 231, 3. 1 kwit na wygraną (Gewinnschein) 32 losu kredytowego ziemskiego z r. 1880 Ser. 2935 Nr. 69. Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się, ażeby w ciągu roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu dokument w mowie będący za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, 21 listopada 1917. (6005 1—3)

T. 97/17 (3). Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Nisku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej temuż podczas inwazyi nieprzyjacielskiej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 59.440 na kwotę 15 031 kor. 36 hal. opiewającej, na nazwisko gmina Nisko" wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 15 grudnia 1917. (5995)

T. 9/17. Auf Ansuchen des Moses Sonnenschein, Gutspächter in Buczacz derzeit in Wien Obere-Donaustrasse 3/1 wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Wechsels de dato Buczacz am 15 Mai 1914 ausgestellten vom Herrn Leibisch Pohorilo Kaufmann in Buczacz acceptierten auf 2000 K lautende in Buczacz am 15 November 1914 zahlbar gestellten eingeleitet

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 45 Tagen vom Tage der ersten Kundmachung in der Amts Zeitung geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht Abt. IV.

Stanislau, am 8 Oktober 1917. (5981)

T. 4/17. Auf Ansuchen des Moses Sonnenschein, Gutspächter in Buczacz drzt. in Wien II. Obere-Donaustrasse Nr. 3/1 wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Wechsels de dato Buczacz am 15 Juni 1914 ausgestellte von Herrn Simon Hornstein Kaufmann in Buczacz acceptierte auf 2000 K lautende in Buczacz am 15 Dezember 1914 zahlbar gestellte eingeleitet. Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen vom Tage der ersten Kundmachung in der Amts Zeitung geltend zu machen, widrigens dieselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. K. Kreisgericht Abt. IV.

Stanislau, am 25 September 1917. (5979)

Нц. III. 858/16 (8). Вдорожене поступованя амортизацийного. На внесене Михайла Зарічного в Жукові вдорожує ся поступоване в цїли амортизациї одноі книжочки „Надія", стоваришеня з обмеженою порукою в Бережанах Ч. 1039 на квоту 1000 кор. виставленої на імя внескодавця Михайла Зарічного з Жукова. Посїдача повижшоі книжочки вкладковоі взиває ся щоби в речинци шістьох місяцїв від дня оголошеня отсего едикту зголосив ся зі своїми правами в противнім случаю по безуспішнім упливі визше означеного речинця згадана книжочка вкладкова зістане изнана за загинену і неістнуючу. (5972 1—3)

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Бережани, дня 24 падолиста 1917.

Нс. III. 417/17 (2). На внесок о. Михайла Городиского гр. кат. пароха в Білчу заряджує ся введене поступованя амортизацийного дотично затраченого документу спродажи з дня 13 мая 1913 ч. 65818 а виставленого зерез ческе Банкове командитове Товариство „Fischlet Bondy" Прага „Graben 37" а опіваючого на видане оказителеви 2 прц. льоса державного сербского в року 1881 на 100 фр. номін. серія 3142 ч, 50. Посїдачеви затраченого документу припоручає ся, щоби свої права до сего документу зголосив в тутешнім суді в протягу 1 року, 6 неділь і 3 днів, від дня оголошеня того едикту, інакше той документ буде лишений сили і узнаний за неважний.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Меденичі, 14 грудня 1917. (5977 1—3)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.